OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 29 SIERPNIA 1928 ROKU. Nr. 238.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Konferencja parlamentarzystów polskich i niemieckich

w sprawie możliwości zawarcia traktatu handlowego.

Berlin, 28-8. (PAT.) W związku z obradami Unji międzyparlamentarnej odbyły się w poniedziałek i we wtorek z inicjatywy **delegacji polskiej a pod urzewodnictwem prezydenta Reichstagu Loebego rozmowy pomiędzy członkami delegacji polskiej i niemieckiej.**

Przed zakończeniem rozmów książę Radziwiłł w krótkiem przemówieniu złożył podziękowanie prezydentowi Loebemu **za zajęcie się zorganizowaniem tej konferencji.**

Po obradach został wydany wspólny komunikat następującej treści:

W związku z obradami Unji międzyparlamentarnej odbyły się na obustronne życzenie rozmowy pomiędzy delegatami grupy polskiej i niemieckiej. **Rozmowy te dotyczyły przedewszystkiem i przeważnie sprawy zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego i jego możliwości, przyczem poruszone zostały również kwestje polityczne i sprawa zbliżenia kulturalnego pomiędzy obu państwami. Omawiano również widoki dalszego utrzymywania bezpośredniego kontaktu między parlamentarzystami obu państw. Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbycia podobnych narad wzbudziła po obu stronach zadowolenie.**

Ministrowie Zaleski i Benesz

ustalili wspólną taktykę postępowania.

Berlin, 28-8. (Tel. wł.) „Tel. Union" donosi z Paryża, że belgijski minister Hymans zgłosił wczoraj u rządu francuskiego **swe zastrzeżenia co do definitywnego rozstrzygnięcia problemów ewakuacji Nadrenji** bez uwzględnienia zasadniczych politycznych i finansowych interesów Belgji, związanych z tą sprawą.

Dalej donosi ta sama agencja, że **ministrowie Zaleski i Benesz odbyli w Paryżu wyczerpującą konferencję o stosunku Polski i Czechosłowacji do ewakuacji Nadrenji i do kwestji Anschlussu, porozumieli się zupełnie w obu tych kwestjach i postanowili odtąd postępować w tych sprawach w przyszłości wspólnie.**

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Inż. WŁADYSŁAWA JECHALSKIEGO

Członka Rady Zarządzającej Sp. Akc. „W. Fitzner i K. Gamper",

odbędzie się w czwartek 30 go sierpnia r. b. o godz. 10-ej rano w kościele Nowo-Sieleckim żałobne nabożeństwo na które zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych

Dyrekcja, Prokurenci i Kierownicy Wydz.
Sp. Akc. „W. FITZNER i K. GAMPER"
w Sosnowcu i w Dąbrowie.

4837

Wojewoda Korsak

W STOLICY.

Warszawa, 28.8. (AW) Dziś bawi w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Korsak.

Konferencja p. premjera

Z MINISTRAMI.

Warszawa, 28.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym premjer Bartel przyjął ministra komunikacji inż. Kühna, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie kolei i lotnictwa.

Następnie odbył premjer Bartel konferencję z ministrem Kwiatkowskim.

„Wilja" i „Komandor Piłsudski"

W PODRÓŻY ĆWICZEBNEJ.

Warszawa, 28.8. (AW) Torpedowiec „Wilja" i kanonierka „Komandor Piłsudski" rozpoczęły podróż ćwiczebną po Bałtyku.

Załogę tych statków stanowi średni kurs oficerski szkoły marynarskiej w Toruniu.

16 bomb na polach manewrów

w których brał udział Mussolini.

Wiedeń, 28.8. (PAT) Dzienniki donoszą z Medjolanu, że podczas wielkich manewrów koło Monte Ferrati, **w których brali udział król i Mussolini, pewien chłop znalazł na łące koło miasteczka Ibrea bombę.**

Policja przeprowadziła w związku z tem dochodzenia i **znalazła dalszych 16 bomb.**

Oficerowie artylerji są zdania, że bomby te zostały podłożone niedawno.

Żubr spowodował katastrofę kolejową

15 osób odniosło rany.

Moskwa, 28-8. — „Izwiestja" donoszą, **że na kolei Choczmas — Baku, na Kaukazie, maszynista pociągu osobowego nagle zahamował lokomotywę z powodu ukazania się na torze niezwykle okazałego żubra. Zatrzymanie się pociągu pociągu było tak nagle, iż kilka wagonów rozbiło się, 15 pasażerów odniosło rany.**

Szerszenie zaatakowały autobus

8 osób leczy się w szpitalu.

Stockau, 28.8. — Koło miejscowości Espasingen wydarzył się charakterystyczny wypadek samochodowy.

Mianowicie na autobus wiozący 8 osób, napadł rój szerszeni.

Kiedy szofer chciał zamknąć drzwi wozu, stracił panowanie nad kierownicą **i auto wpadło na przydrożne drzewo, wskutek czego wszyscy podróżni odnieśli rany.**

Odwieziono ich do szpitala.

Aresztowanie przemytników

W KRYNICY.

Warszawa, 28.8. (AW) Władze policyjne i celne wpadły na trop szajki przemytniczej, której siedzibą była Krynica.

W związku z tem aresztowano w Krynicy dwóch kupców oraz skonfiskowano wielkie ilości towarów po sklepach.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Zamach

NA FABRYKĘ PROCHU.

Białogród, 28-8. — W miejscowości Kamnik w Słowenji pewien nieznany osobnik dokonał zamachu na tamtejszą fabrykę prochu. Gdy został on spostrzeżony przez straż, rzucił na ziemię pakiet, który zaczął się dymić, a następnie padł, wskutek czego zapalił się znajdujący się w pobliżu fabryki budynek. Pożar zdołano ugasić dopiero po kilku godzinach.

Zakaz przywozu

ŻYTA I PSZENICY.

Warszawa, 28.8. (Tel. wł.) „Dziennik Ustaw" z dnia 28 b. m. zawiera rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zakazu przywozu żyta i pszenicy od września r. b.

Pierwsze posiedzenie komitetu

ROZBUDOWY WYBRZEŻA MORSKIEGO.

Warszawa, 28.8. (Tel. wł.) Dnia 27 b. m. odbyło się w Wejherawie pierwsze posiedzenie komitetu do rozbudowy wybrzeża morskiego.

W posiedzeniu komitetu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa przemysłu i handlu i robót publicznych, starosta morski, dowódca floty, delegat województwa i t. d.

Przedmiotem obrad komitetu była sprawa napisanie konkursu na rozbudowę wybrzeża, budowy portu dla rybaków i t. p.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 8 października r. b.

Likwidacja strajku

W FABRYKACH ZAPAŁEK.

Warszawa, 28.8. (AW) Trwający od szeregu dni strajk w fabrykach monopolu zapałczanego został dziś zlikwidowany.

Do dyrekcji Monopolu zapałczanego zgłosiła się delegacja robotników, która oświadczyła, że robotnicy zamierzają podjąć pracę na nowo.

Dyrekcja Monopolu propozycję przyjęła, pomimo, iż 6 dni po porzuceniu pracy rozwiązuje się automatycznie umowa z robotnikami.

Chłopiec, który

TYDZIEŃ SPAŁ.

Lublin, 28.8. (PAT) W gminie Jastków, pow. Lubelskiego, zaszedł ciekawy wypadek śpiączki.

Na chorobę tę zapadł 7-letni chłopiec, którego przewieziono do szpitala w Lublinie.

Chory obudził się w szpitalu dopiero po tygodniu.

Gdy matka zabrała chłopca do domu, został on tam wkrótce sparaliżowany, tak że zaszła potrzeba ponownego odwiezienia go do szpitala.

Wielkie manewry

ARMJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 28.8. (AW) Na jesieni przeprowadzone zostaną wielkie manewry sowieckiej armji czerwonej, w których wezmą udział smoleński, kijowski i odeski okręgi wojskowe.

Manewry będą miały za zadanie demonstrację obrony wojskowej trójkąta Kijów, Mińsk, Smoleńsk.

Na manewry zaproszeni zostali m. in. przedstawiciele Niemiec i Litwy.

Ogólne kierownictwo manewrów spoczywać będzie w rękach S. S. Kamieniewa.

PRZEGLĄD PRASY

O przejęcie portu w Tczewie

PRZEZ RZĄD LUB M. TCZEW.

W ostatnim czasie cztery towarzystwa węglowe Zagłębia Dąbrowskiego, będąc właścicielami Towarzystwa żeglugi Wisła — Bałtyk, przystąpiły do likwidacji swej flotylli węglowej, która nie kalkulowała się, ponieważ koryto Wisły nie było bagrowane. W tej sprawie „Goniec Pomorski" zamieścił szereg artykułów, w których omawia w związku z tą sprawą przyszłość portu w Tczewie.

Pierwotny projekt — czytamy tam — portu morskiego w Tczewie przewidywał budowę kanału morskiego od ujścia Wisły w Neufähr do Tczewa a basenów na tczewskich łąkach pomiędzy Wisłą a stacją towarową w Zajączkowie: w pobliżu portu — leżącego na poziomie morza — kanał łączyć się miał z Wisłą przez szluzę, przy której miała być urządzona elektrownia wodna dająca duży zapas energji.

Projekt ten **wobec braku środków okazał się narazie nierealnym,** zwłaszcza dopóki trwa budowa portu w Gdyni. Pomimo to port morski w Tczewie istnieje i to od roku 1926, kiedy **Towarzystwo żeglugi Wisła - Bałtyk zainstalowało swe urządzenia ładunkowe powyżej mostu kolejowego i rozpoczęło wysyłać węgiel własną flotyllą lichtug.** W roku 1927 pogłębiono ławicę morską przed Schiewenhorst do 7 metrów, a przemiały na Wiśle pod Tczewem, Borętami i Pałszewem pogłębiono tak, że zapewniono przy średnio niskiej wodzie głębokość 3,5 m. aż do przystani Wisła - Bałtyk.

W roku bieżącym **Ministerstwo robót publicznych nabyło w Anglji i Holandji dwie dragi „Cruschan" i „Venezia",** które przybyły już do Tczewa i rozpoczęły pogłębianie poniżej mostu kolejowego. (Dragi te przyszły w terminie b. spóźnionym. — Przyp. K. Z.). Są to dragi przystosowane do potrzeb żeglugi morskiej. Venezia bowiem bagrować może do głębokości 14 m., a przy głębokości 3 m. bagruje już z małą wydajnością. Sądzić zatem można, że chodzi tu o rozpoczęcie bagrowań dojazdu morskiego. Poza tem budżet na rok 1928-29 przewiduje kwotę pół miljona zł na budowę portu drzewnego w Tczewie.

Tymczasem obecna sytuacja żeglugi w Tczewie przedstawia się niekorzystnie. Tow. żegl. Wisła - Bałtyk, którego żegluga morska wywołała powstanie i rozwój robót czerpakowych, unieruchomiła swą flotę lichtug morskich, nie tylko z powodu niskiej wody, lecz również z innych przyczyn, w pierwszym rzędzie z powodu wysokich kosztów eksploatacyjnych. Właścicielami Wisły - Bałtyk są cztery towarzystwa kopalń dąbrowieckich, którym się więcej kalkuluje wywóz węgla na obcych statkach przez Gdańsk, aniżeli eksploatacja własnych statków z wywozem węgla przez Tczew, Gdynię i Gdańsk.

Urządzenia portowe Wisły - Bałtyk możnaby było wykorzystać również w inny sposób, wobec stosunkowej drożyzny ładowania w sąsiednim Gdańsku. Ponieważ port jest prywatny, inni ładować nie mogą, a przynajmniej nie mają pewności, że stawki za przeładunek się nie zwiększą, gdy już interes przeładunkowy odpowiednio się rozwinie. Ponieważ Towarzystwo **żeglugi Wisła - Bałtyk nie zamierza nadal eksploatować swych statków i traktuje o ich sprzedaż, do jego przystani zaś mogą ze statków morskich przybijać tylko takie, które kładą maszty (takich statków jest znikoma ilość na Bałtyku), więc przyszłość przystani jako morskiego punktu przeładunkowego nie jest zabezpieczona.**

Jak przypuszczają w kołach fachowych **najlepszem rozwiązaniem byłoby przejęcie przystani Wisła - Bałtyk przez Rząd, lub miasto Tczew.** Jednocześnie koniecznem jest powstanie przystani morskich poniżej mostów kolejowych, ażeby do Tczewa mogły zawijać również statki ze stałemi masztami. Byłoby bardzo pożądane, żeby Ministerstwo przemysłu i handlu uczyniło użytek z umieszczonych w budżecie pół miljona zł. i żeby **rozpoczęło budowę przystani przeładunkowych morskich na odcinkach brzegu poniżej mostów kolejowych, które to odcinki są wszystkie w rękach rządowych.**

Zderzenie się rowerzysty

Z SAMOCHODEM.

Bydgoszcz, 28.8. (AW) W pobliżu miejscowości Kobysowo na szosie prowadzącej do Kartuz nastąpiło zderzenie rowerzysty z samochodem.

Rowerzysta gospodarz Franciszek Kropidłowski z Sierakowic przejeżdżając przez szosę, wpadł pod samochód ciężarowy firmy „Magna" z Wejherowa prowadzony przez szofera Klema.

Mimo, iż szofer zauważył niebezpieczeństwo, nie mógł już samochodu zatrzymać.

Kropidłowski poniósł śmierć na miejscu.

Wszystkie państwa świata

zaproszone zostały do udziału w pakcie.

Paryż, 28.8. (Tel. wł.) Agencja Havasa rozesłała oficjalny komunikat, donoszący że **przedstawiciele 15 państw po podpisaniu paktu przeciwwojennego zapraszają w celu nadania paktowi charakteru uniwersalnego wszystkie inne państwa do przystąpienia do paktu przeciwojennego.**

Rząd Stanów Zjednoczonych upoważnił swych przedstawicieli w poszczególnych państwach, żeby jeszcze w dniu dzisiejszym zakomunikowali, iż dane państwo może podpisać pakt przeciwwojenny jeszcze przed ratyfikacją jego przez 15 państw, które go najpierw podpisały.

Tylko wobec 2 państw rząd Stanów Zjednoczonych nie może wystąpić z inicjatywą, a mianowicie **wobec Rosji sowieckiej i Afganistanu.**

Wobec tego rząd Stanów Zjednoczonych poprosił rząd Francuski o poczynienie odpowiednich propozycyj wspomnianym państwom, co Francja przyrzekła uczynić.

Wiedeń, 28.8. (PAT) Amerykański charge d'affaires wręczył dziś kanclerzowi notę swego rządu, która donosi o podpisaniu paktu Kelloga, potępiającego wojnę i **zaprasza rząd austrjacki do przystąpienia do tego paktu.**

W dniu 30-go b. m. zbierze się w Wiedniu rada ministrów, która się zajmie powyższą notą.

Moskwa, 28.8. (PAT) Agencja Tass **oświadcza, iż sowiety nie powzięły żadnej decyzji w sprawie przystąpienia do paktu Kelloga.**

Białogród, 28.8. (PAT) Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych złożył w dniu dzisiejszym rządowi jugosłowiańskiemu notę w sprawie podpisania paktu Kelloga z prośbą o przyłączenie się do tego paktu.

W dniu 30 b. m. zbierze się rada ministrów w celu zbadania tej noty

Antypolskie wystąpienie

na kongresie unji międzyparlamentarnej.

Berlin, 28-8. (Tel. wł.) Na wczorajszem przyjęciu dla niemieckich parlamentarzystów wszystkich krajów, przybyłych na kongres unji międzyparlamentarnej, **poseł niemiecki Kardorff wygłosił przemówienie, w którem wzywał wszystkich posłów niemieckich z Polski, Gdańska, Austrji, państw bałtyckich i innych krajów do podtrzymywania wspólnej linji niemieckiej w poszczególnych krajach.** Na przemówienie to odpowiadali przedstawiciele posłów wymienionych państw, zapewniając, że **idea niemiecka jest dla nich miarodajną,** co rzuca osobliwe światło na lojalność tych parlamentarzystów wobec krajów, w których mieszkają.

Podpisanie paktu Kelloga

etapem na drodze stabilizacji pokoju.

Paryż, 28-8. (PAT.) Minister Zaleski oświadczył przedstawicielom prasy, iż Polska cieszy się z podpisania paktu Kelloga, który stanowi **etap na drodze urzeczywistnienia i ostatecznej stabilizacji pokoju.** Jeżeli istnieją regjony, gdzie wojna jest nieprawdopodobna, to istnieją również inne, których rozwaga i umiarkowanie **z trudnością panują nad porywami.**

Jest rzeczą niemożliwą wynaleźć rozstrzygnięcie mogące przynieść w tych regjonach bezpieczeństwo. Problemy te są dziedziną pracy Ligi Narodów, której pakt ułatwi w olbrzymiej mierze osiągnięcie celu.

Umowa z koncernem Harrimana

faktycznie została już zawartą.

Warszawa, 28-8. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, umowa z koncernem Harrimana w sprawie nabycia przez ten koncern hut górnośląskich **faktycznie została już zawarta i zatwierdzenie jej przez Radę ministrów będzie zwykłą formalnością.**

Umowa zrobioną została na podstawie konwencji genewskiej, **dającej prawo wykupu przez Rząd polski przemysłu znajdującego się w rękach niemieckich.**

Rząd polski przekazał swe prawa grupie Harrimana, która wykupiła akcje 6 hut górnośląskich. Harriman wszystkich akcyj nie wykupił, ale rozporządza przeważającą ilością. Cały objekt wynosi około 25 miljonów złotych, w tem 5 miljonów złotych inwestycje.

Zaciekłość wojenna chińczyków

znowu walki w Mandżurji.

Pekin, 28.8. (AW) Po dłuższem zawieszeniu broni **doszło znowu do gwałtownych starć pomiędzy oddziałami mandżurskiemi, a armją południową. Oddziały północne znacznemi siłami ruszyły pod kierownictwem generała Czang - Czu - Czanga wzdłuż linji kolejowej Mukden — Tjen - Tsin.**

Według ostatnich wiadomości Tjen - Tsin zajęty został przez oddziały północne, skutkiem czego wojska południowe, znajdujące się na północ od tego miasta zostały odcięte od ich bazy.

Do Pekinu i Tjen-Tsin przewieziono zostali ranni, których jest bardzo dużo.

Zezwierzęcona młodzież litewska

chciała utopić nauczyciela Polaka.

Kowno, 28-8. (AW.) W Szyrwitach na powracającego z miejscowego kościoła nauczyciela Polaka Piotrowskiego **napadła grupa młodzieży, która obiła go w bestjalski sposób laskami, poczem skrępowała powrozami i usiłowała zaciągnąć do pobliskiego stawu.**

Kilku włościan Polaków, którzy przypadkowo znajdowali się w pobliżu, **odpędzili litewskich napastników,** ratując w ten sposób Piotrowskiego.

Gwałtowna epidemja grypy w Grecji

150.000 chorych leży w Atenach.

Londyn, 28-8. — Pomimo wielkich wysiłków personelu sanitarnego, epidemja w Atenach i Pireusie nie została umiejscowiona. Obliczają, iż w samych Atenach jest 150 tys. osób chorych, co stanowi przeszło 25 proc. ludności miasta i okolicy. Przebieg choroby na szczęście nie jest w większości wypadków śmiertelny, jednakże szczupły personel sanitarny walczy z wielkiemi trudnościami.

Komuniści przeciwko

PAKTOWI KELLOGA.

Paryż, 28.8. (AW) Komuniści wczoraj ponownie podjęli próbę urządzenia demonstracyj skierowanych przeciwko paktowi Kelloga.

Rozwinięta została agitacja pod hasłem zorganizowania demonstracji przeciwko przebywającemu w Paryżu sekretarzowi stanu.

Policja rozproszyła w zarodku wszelkie próby gromadzenia się manifestantów.

Przy rozpraszaniu gromadzących się grup aresztowano przeszło 30 osób.

Popyt na dolarówki

W PALESTYNIE.

Warszawa, 28.8. (AW) Dolarówki polskie cieszą się w Palestynie b. wielkim popytem i nabywane są po kursach wyższych aniżeli w Warszawie.

Za samem tylko pośrednictwem naszego radcy handlowego w Palestynie p. d-ra Hausnera nabyto około 1.500 dolarówek.

Ogólną ilość nabytych w Palestynie dolarówek nie da się określić, ponieważ dolarówki nabywane są również innemi drogami.

Minister Stresemann

OPUŚCIŁ PARYŻ.

Paryż, 28.8. (PAT) Minister Stresemann opuścił Paryż dziś o godzinie 12 min. 30.

Prezydent Doumergue podejmował w dniu dzisiejszym w rezydencji letniej w Rambouillet sygnatarjuszy paktu śniadaniem.

Zachmurzenie umiarkowane

CIEPŁO.

Warszawa, 28-8. (Tel. wł.) Dziś w Polsce dość pogodnie i dość ciepło. Temperatury od 21 w Wilnie do 22 w Tarnopolu. Warszawa 18, Lwów 21, Pińsk 20, Gdynia 17, Kraków 21, Poznań 18, Zakopane 19, Hala Gąsienicowa 16, Morskie Oko 17.

Przewidywany przebieg pogody na środę: **Zachmurzenie umiarkowane, miejscami deszcz. Ciepło, słabe wiatry zachodnie.**

zwykle modne. Rewje chodzą w niem po 130 razy, publiczności pełno, humoru i wdzięku jeszcze więcej. Qui pro quo w tym roku chce święcić swe 10-lecie i operować dotychczasowym wypróbowanym zespołem.

Opera otwiera sezon z początkiem września nową operą autora „Zygmunta Augusta", T. Joteyki: „Jadwiga".

H. W.

Jak socjaliści utorowali Sowietom dostęp do Łotwy.

Bezwzględne, silne, zawsze gotowe do czynów są szpony krwawych tyranów moskiewskich. Zwolna, krok za krokiem, podstępnie i brutalnie obejmują szpony te coraz silniej swą ofiarę, wpijają się coraz głębiej w żyjący organizm, chytrością i przemocą duszą wszelki odruch samoobrony, aż doprowadzą do zupełnego opanowania i zniszczenia upatrzonej zdobyczy...

Gdy się patrzy na to, co się obecnie dzieje na Łotwie, uwydatniają się te prawdy o grze władców moskiewskich jaknajjaskrawiej.

Łotwa uzyskała wraz z innemi państwami nadbałtyckiemi (Estonja, Finlandja i Litwa) niepodległość po zakończeniu wojny światowej i powstała na terenach oderwanych od powalonego kolosa rosyjskiego. Władzcy komunistyczni po objęciu rządów w Rosji od samego początku odnosili się niechętnie do niepodległej Łotwy i zawsze marzyli o zawieszeniu czerwonych sztandarów komunistycznych w miastach łotewskich. Tak bowiem, jak przez Polskę, tak i przez Łotwę szukali bowiem dyktatorzy sowieccy drogi do zrewolucjonizowania całej Europy i pragnęli przez opanowanie tych terenów stworzyć sobie pierwsze forpoczty, mające przygotować rewolucję komunistyczną w całym świecie.

Początkowo kierownicy polityki łotewskiej, zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie grozi Łotwie ze strony Rosji sowieckiej. Zwłaszcza pierwszy łotewski minister spraw zagranicznych ś. p. Majerowicz rozumiał w pełni to niebezpieczeństwo, to też cała jego taktyka szła w kierunku szukania sprzymierzeńców dla zabezpieczenia granic łotewskich. I tak w tym okresie szukała Łotwa porozumienia z Polską, oraz szła w kierunku stworzenia z państw nadbałtyckich w oparciu o Polskę silnego bloku mocarstwowego, któryby stanowił gwarancję utrzymania nowych granic państwowych.

Po śmierci ministra Majerowicza (który zginął w tragicznym wypadku), gdy na Łotwie doszli do władzy socjaliści i z ramienia socjalistów objął kierownictwo łotewskiej polityki zagranicznej min. Zielens, obraz ten zmienił się gruntownie. Socjaliści, zapomniawszy o niebezpieczeństwie państwowem, proklamowali ścisłą współpracę z komunistyczną Rosją i weszli na drogę porozumienia z Sowietami. Dla komunistów nastąpiła wymarzona okazja... Zawarto z Łotwą traktat handlowy, pod pokrywką jednak stosunków gospodarczych i misji handlowych rozpoczęły Sowiety wzmożoną akcję o opanowanie Łotwy i o stworzenie z terenów łotewskich nowych ekspozytur władzy i propagandy komunistycznej. I tak otoczono całą Łotwę gęstą siecią szpiegowską, zorganizowano liczne jaczejki komunistyczne, które całą siłą ruszyły do przygotowania rewolucji komunistycznej.

Macki sowieckie zacieśniały się coraz bardziej. Dochodziło do tego, że gdy władze chciały wystąpić przeciwko agitatorom i szpiegom komunistycznym, gdy policja i sądy usiłowały udaremnić przygotowania jaczejek, Sowiety z jednej strony przez organizowania zamieszek wewnątrz Łotwy, z drugiej zaś przez groźbę zerwania stosunków gospodarczych z Łotwą, zmuszały władze łotewskie do uwalniania aresztowanych szpiegów i agitatorów. Łotwa ustępowała, przemysł bowiem łotewski uzależniony był od zamówień sowieckich, groził w razie zerwania stosunków handlowych z Rosją zupełnem zaprzestaniem pracy.

Cień krwawych władców komunistycznych zawisł zatem w pełni nad Łotwą, stwarzając poważne niebezpieczeństwo dla niepodległości państwa. To też, gdy ostatnio odbyły się wybory do parlamentu, które przyniosły większość żywiołom demokratyczno - mieszczańskim, podniosły się w parlamencie donośne głosy, które wołały: „Łotwa jest w niebezpieczeństwie! Musimy bronić naszej niepodległości przed atakami komunizmu". Również i w szerokiej opinji publicznej padać zaczęły zdania, domagające się ochrony niepodległości republiki łotewskiej przed sowietami.

Nowy rząd łotewski pod naciskiem opinji publicznej zaczyna coraz bardziej doceniać grożące niebezpieczeństwo. I znowu oglądać zaczyna się Łotwa za sprzymierzeńcami przed zaborczemi Sowietami. Agenci komunistyczni szantażują jednak koła rządowe coraz bardziej, macki szpiegów i jaczejek komunistycznych zapuściły już w Łotwie zbyt głębokie korzenie, to też rząd łotewski nie może się jeszcze zdobyć na energję i nie umie stanowczo otrząść się ze szpon moskiewskich.

Jeśli jednak Łotwa nie zdobędzie się na energiczną akcję, jeśli nie przedsięweźmie decydujących kroków, niepodległość Łotwy stanie pod poważnem niebezpieczeństwem, i czerwony sztandar komunistyczny zapanuje całkowicie nad białą stolicą Łotwy, Rygą. Cały cywilizowany zachód patrzy tedy dziś z trwogą w stronę Łotwy, obawiając się stamtąd wzmożenia wpływów komunistycznych. Wszyscy czekają też akcji obronnej Łotwy. Między pilnymi obserwatorami znajduje się również i Polska, która jako pobliski przyjaciel Łotwy, a bezpośredni sąsiad Sowietów, jest w tej walce Sowietów przeciwko Łotwie silnie zainteresowana.

R. Ł.

Dwie firmy automobilowe

W WALCE O WYBÓR PREZYDENTA.

Dwa, walczące ze sobą o pierwszeństwo w światowej produkcji samochodów, przedsiębiorstwa: zakłady Ford i General Motors w walce przy wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych staną w przeciwnych obozach. Ford, jak wiadomo, jest zwolennikiem Hoovera, główny zaś prezes finansowy Komitetu Generals Motors, John Rascob, został obrany przewodniczącym demokratycznego komitetu, prowadzącego kampanję wyborczą za Al. Smithem. Wprawdzie J. Rascob otrzymał w General Motors coś w rodzaju urlopu, aby oficjalnie nie wciągnąć przedsiębiorstwa w walkę wyborczą, ale wtajemniczeni twierdzą, że mimo to General Motors nie pozostanie podczas kampanji wyborczej bezczynną przynajmniej jeśli idzie o... subsydja. Kto wie, czy w czasie najgorętszej agitacji wyborczej nie można będzie rozróżnić zwolenników Smitha od republikańskich hooverystów według... marki samochodowej.

ECHA STOŁECZNE.

ZYGMUNT BURZYCIEL. — ODNOWIENIE STAREGO MIASTA. — PRZED SEZONEM TEATRALNYM.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 26 sierpnia.

Mamy się tedy już ku końcowi wywczasów. Powracali już ministrowie, powraca młodzież, ale wielu mieszczuchów już oddawna siedzi w stolicy, uciekłszy z wywczasów przed... podwyżką taryfy kolejowej. Jak to nieraz taki drobiazg wywraca wszelkie rachuby i kombinacje....

Na ileż jednakże kombinacji narażony jest teraz w stolicy każdy przechodzień czy też szofer, o tem tylko się dowie, kto zmuszony jest do wędrówek po stolicy. Prezydent miasta stał się przedmiotem zaciekłej nagan ki pewnej prasy, która go obdarzyła przydomkiem: „Zygmunt burzyciel". Jest w tem trochę racji, gdyż niema dzielnicy, niema znaczniejszego kompleksu ulic, gdzieby nie było rozkopanej ulicy lub rusztowań przy domach.

Nie daj Boże być teraz szoferem. Rano jedzie się kapitalnie jedną drogą, a nazajutrz w pośrodku jej znajdziesz już barykadę, wstrzymującą przejazd i polecającą okrążenie gzygzakami. Od szeregu lat letnią porą Warszawa się rozkopuje. Wszelako nigdy przebudowa bruków nie przybrała tak silnych rozmiarów, co w tym roku. Tożsamo z odnawianiem domów.

Istotnie wysiłek włożony jest olbrzymi. Podziwiać poprostu trzeba energję prezydenta Słomińskiego, który zdecydował się na radykalny zabieg chirurgiczny, dokonywując istotnie rozkopania połowy miasta, na przykre ataki i zarzuty niesłuszne. Ale dokonywa wielkiego dzieła: na oczach niemal brukuje się miasto, a każdy nieuprzedzony musi żywić podziw dla nieugiętej energji, z jaką stolicę doprowadza się do poziomu miast zachodnich. Raczej się człek godzi z chwilowymi brakami, trudnościami i niedomaganiami, choćby to był Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, gdy się widzi, że auto sunie się po asfalcie a nie po kocich łebkach lub wybojach drewnianych.

Albo inny objaw rzutkości: odnowienie Starego Miasta.

Twórca pomnika Nieznanego Żołnierza, Stanisław Ostrowski, rzucił wespół z Zofją Stryjeńską pomysł odnowienia Starego Miasta — odnowienia stylowego. Utrzymywali oni oboje, że budynki Starego Miasta wymagają nasamprzód remontu, równocześnie ochronienia i odnowienia resztek artystycznych i — barwnej polichromji. Opierając się na tem, iż architektura renesansowa posługiwała się od końca XV-go do barokowego schyłku XVII-go wieku malowidłami żywemi, nieraz zaś ornamentacyjnemi niekiedy figuraknemi — przypuszczali, iż możnaby upiększyć tak Stare Miasto zwłaszcza że na starym rynku na kilku kamienicach odkryto szczątki dawnej polichromji.

Stąd prosty wniosek: gdzie są dawne pozostałości, uratować je i odtworzyć, a gdzie niema, stworzyć te antyki. Słowem obramować Stare Miasto ozdobami kamiennemi, rzeźbami, antykami, polichromją — wszystko w odpowiednim stylu.

Pomysł przecudowny. Oto teraz na rynku Starego Miasta stoją już rusztowania, uwijają się majstrowie, murarze, robotnicy, artyści, którzy kierują wszelkiemi pracami. Spora ich gromadka: Więc Ostrowski i architekt Siciński, którzy kierują pracami. Więc Stryjeńska, Borowski, Pronaszkowie, Rzecki, Gronowski, Śledziński, Okuń, Malicki, Kamiński, Kawarski, należał do tej grupy tragicznie zmarły Winiarz.

Poradzono sobie jakoś i finansowo. Towarzystwo opieki nad zabytkami wespół z komitetem rozbudowy miasta udzieliło kredytów kolektywnie wszystkim właścicielom kamienic na Starym Rynku, a rozrachunek pomiędzy poszczególnych właścicieli nastąpi po skończonej pracy.

I tu pomocną się okazała interwencja prezydenta Słomińskiego, bez którego zgody jako kierownika komitetu rozbudowy nie podobna byłoby urzeczywistnić tak pięknego pomysłu.

Będzie się warto przejść po drobnym, szczupłym placyku, będzie wreszcie coś można pokazać w Warszawie cudzoziemcowi, który chciałby zobaczyć coś szczególniejszego i wtedy się go skierowuje do... filtrów miejskich....

Ma to być wszystko gotowe na jesień. Idziemy tedy pośpiesznie.

Do początku sezonu teatralnego je szcze daleko. W składzie osobowym zespołów teatralnych zaszły zmiany minimalne, a tuzy aktorskie pozostały na zadawnionych swych miejscach. Budzi duże zaciekawienie, jak się za prezentuje nowe kierownictwo teatrów miejskich, ale znając tężyznę dyr. Chaberskiego i subtelność dra Zawistowskiego jako krytyka teatralnego, można żywić przekonanie, że zdołają sprawić zawód tym, którzy tak gorliwie już teraz kopią pod nimi dołeczki. Chaberski duma nad utworzeniem teatru eksperymentalnego, ale że jest człowiekiem niesłychanie ostrożnym w słowach i obietnicach —więc waży na razie projekty w sobie; ludzie go znający, twierdzą, iż plany swe urzeczywistni.

Operetki w tym sezonie nie będzie. Zlikwidowano też teatrzyk w Nowosądach, a dwie jego primadonny: Pogorzelska i Sokołowska przechodzą do Morskiego Oka, które się stało nie

„MOKRE" CHICAGO

W „SUCHEJ" AMERYCE.

Jak dalece obowiązująca obecnie w całych Stanach Zjednoczonych ustawa prohibicyjna obchodzona jest wszelkimi sposobami przez zwolenników alkoholu, o tem najlepiej świadczy raport szefa prohibicyjnego w Chicago z działalności od lipca 1927 r. do 30 czerwca 1928 r.

Raport ten podaje, że w ciągu roku agenci prohibicyjni skonfiskowali w Chicago 1.444 destylarni alkoholu, wartość skonfiskowanych urządzeń destylacyjnych wynosiła 1.631.000 dolarów, wartość skonfiskowanych ilości alkoholu sięga kwoty 10 miljonów dolarów. W porównaniu z poprzednim rokiem ilość skonfiskowanych destylarni wzrosła prawie dwukrotnie, co może tak samo dobrze świadczyć o energji władz prohibicyjnych, jak i o wzroście spożycia zakazanego alkoholu.

Pomimo jednak wielkiego aparatu wywiadowców, jakim rozporządza szef prohibicji, mimo całej jego energji, mieszkańcy Chicago piją jednak jakgdyby zakazu zupełnie nie było. Zrabiają na tem przemytnicy, którzy w krótkim czasie dochodzą do miljonowych fortun, a prestiż władz wyświony jest poważnie na szwank.

Przemytnictwo i potajemna sprzedaż alkoholu, dzięki kolosalnym dochodom, jakich dostarczają, tak się w „mokrym" Chicago rozwinęły, że na porządku dziennym są zbrojne walki między przemytnikami i agentami prohibicyjnymi, przyczem w walce biorą udział: auta pancerne, aeroplany i... polityka.

Wszakże kandydat demokratów na prezydenta Stanów, Al. Smith, prezydent New Yorku oficjalnie wypowiedział się jako zwolennik „mokrej" orjentacji.

Dlaczego Japonki

MAJĄ SMUKŁĄ FIGURĘ?

Najtrudniej, a nawet wręcz niepodobna znaleźć otyłą kobietę — w Japonji. Natomiast smukłość figury jest wśród Japonek powszechna. Warto więc obecnie — w okresie wciąż jeszcze panującej u nas mody na smukłość — zapoznać się z przyczynami „modnej" kondycji fizycznej Japonek.

Otóż być otyłą — w pojęciu Japonki — jest niemal zbrodnią, której za wszelką cenę należy uniknąć. Służy do czego cały szereg zabiegów, stosowanych niezwykle skrupulatnie. Przedewszystkiem więc częste kąpiele, które w Japonji należą niemal do religijnego rytuału. Japonka zwykle kąpie się w gorącej wodzie, po kąpieli oblewa ciało wodą zimną, poczem wyciera się ostrym ręcznikiem. Aby zaś gorąca kąpiel nie szkodziła organizmowi, Japonki dodają do niej pewną ilość soli morskiej, bardzo pożytecznej dla organizmu i działającej odtłuszczająco.

Drugim zabiegiem, zabezpieczającym przed tyciem, jest sypianie na twardych łóżkach: łóżka Japonek — to niziutkie drewniane leżaki, na które kładzie się cienki materac, a pod głowę, zamiast poduszek wałek drewniany, owinięty miękką materją. Takie sypianie wzmacnia mięśnie i zapobiega się tworzeniu osadów tłuszczowych na szyi, ramionach i biodrach.

Mimo, że ryż uważany jest u nas za środek odżywczy, sprzyjający tyciu i otłuszczeniu, w Japonji, gdzie ryżu spożywa się bardzo wiele, kobiety również jadają sporo ryżu. Natomiast nie pijają przy jedzeniu i nie używają napojów alkoholowych. W ciągu dnia wypija Japonka wielką ilość maleńkich filiżanek herbaty, ale nigdy przy jedzeniu. Piją również Japonki dużo wody, która działa odświeżająco na tkanki ciała, oraz zapobiega marszczeniu się i szorstkości skóry.

GŁOSY PUBLICZNE.

Nie paradoksy ustawodastwa lecz zrozumienie

ZASAD DOBREJ GOSPODARKI.

W jednem z pism miejscowych z dn. 21 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Paradoksy naszego ustawodawstwa socjalnego", którego treść stanowi jedno wielkie nieporozumienie, wypływające prawdopodobnie z zupełnego niezrozumienia, a może i nieznajomości naszego ustawodawstwa społecznego, jego celów i zadań.

Ponieważ podobne artykuły wprowadzają w błąd opinję publiczną i szkodzą samej sprawie postaram się wyjaśnić, jak się faktycznie przedstawiają sprawy poruszone we wspomnianym wyżej artykule.

Przedewszystkiem więc polskie ustawodawstwo społeczne tworzone w ciągu 10 lat istnienia odrodzonego państwowości polskiej rozwija się pomyślnie i czyni stałe postępy, dzięki czemu Polska nie potrzebuje się wstydzić w tej dziedzinie przed Zachodem. Twierdzenie jednak, iż ustawodawstwo to „dosięgło niemal form szczytowych" jest niezgod ne z istotnym stanem rzeczy, gdyż, pomimo wszystko, pozostawia ono bardzo wiele do życzenia, przedewszystkiem n. p. w zakresie ochrony pracy wogóle, a pracy umysłowej w szczególności.

Instytucje powołane przez to ustawodawstwo zaczęły według autora „chromać i niedomagać". Czy winna temu terść ustaw, czy nieodpowiedni ludzie, ujmujący ster instytucji, to temat do dyskusji i w żadnym razie nie wolno przypisywać winy wyłącznie ustawodawstwu, chociaż nie jest ono doskonałe.

Dalej. Komisarzem Kasy chorych w Chrzanowie jest p. inż Bogdan Żuławski, a nie poseł Zygmunt Żuławski. Całkowita więc treść drugiej części wspomnianego artykułu, jako oparta na wiadomości niezgodnej z istotnym stanem rzeczy, jest bezprzedmiotowa.

Wreszcie najjaskrawszym dowodem braku orjentacji, bo nie chcemy nikogo posądzić o złą wolę, jest ostatnia część artykułu, dotycząca Funduszu bezrobocia.

Przedewszystkiem Fundusz bezrobocia, powołany do życia na mocy ustawy z dn. 18 lipca 1924 roku, nie jest „instytucją przejściową na czas powojennych zaburzeń". Jest to instytucja społeczna, zabezpieczeniowa na wypadek braku pracy, tak jak istnieją instytucje społeczne zabezpieczeniowe na wypadek choroby, starości, inwalidztwa, śmierci lub niezdolności do pracy.

Jakkolwiek powstanie Funduszu bezrobocia zostało przyśpieszone przez ciężkie warunki gospodarcze kraju i wzrastające bezrobocie, to jednak w żadnym razie nie może być mowy o jakiejś „tymczasowości".

Przymus ubezpieczenia na wypadek braku pracy istnieje w Austrji, Holandji, W. Brytanji, Włoszech, Niemczech, Rosji i Australji, a w 18 państwach czyn ne są instytucje zabezpieczeniowe bez przymusu. Wprowadzenie tego rodzaju ubezpieczeń w państwach kulturalnych stanowi postęp społeczny, którym mogą się szczycić ustawodawcy i społeczeństwa.

Autor artykułu zauważa, iż Fundusz bezrobocia „poczynił oszczędności z górą 20 miljonów". Jest to bardzo pochlebna ocena sprawności działania Funduszu bezrobocia, zasługę jednak ponoszą nietylko władze tej instytucji, ale przedewszystkiem ogólna poprawa warunków gospodarczych w Polsce. Zakłady pracy ubezpieczając swych pracowników, płacąc wkładki zabezpieczeniowe —stanowi to dochód Funduszu bezrobocia. Fundusz bezrobocia wypłaca bezrobotnym, uprawnionym, t. j. odpowiadającym warunkom, przewidzianym w obowiązującej ustawie, świadczenia — zasiłki, które wraz z kosztami administracyjnemi stanowią wydatki. Ogólna poprawa warunków gospodarczych w kraju sprawiła, iż liczba ubezpieczonych stale wzrasta, a więc zwiększa się suma wkładek zabezpieczeniowych i zmniejsza się bezrobocie, a więc wydatki na zasiłki

(Dok. nast.) Tis.

Na dożynkach u p. Prezydenta w Spale

WYCIECZKA Z POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Wycieczka włościan z pow. Będzińskiego do Spały na dożynki u pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zorganizowana przez Okręgowe Towarzystwo rolnicze w Grodźcu i prowadzona przez przewodniczącego p. Wieczorka, pozostawiła wśród jej uczestników b. miłe wspomnienie.

W wycieczce tej wzięło udział 68 osób z całego powiatu, w tem z samego Grodźca 47. Wśród uczestników 24 członkiń Koła gospodyń wiejskich i 4-ch włościan w strojach ludowych, a nadto 15 górników w uniformach.

Gospodynie ofiarowały p. Prezydentowi wspaniały wieniec ze zboża, ubrany szarfą z napisem „Koło gospodyń wiejskich przy Okręg. Towarzystwie rolniczem w Grodźcu". Przy wręczeniu wieńca p. Wróblowa jako prezeska Koła wypowiedziała wiersz, który podaliśmy w numerze niedzielnym.

Górnicy natomiast wręczyli p. Prezydentowi pięknie wykonany sześcian węgla z odpowiednim napisem i figurami oraz datą 1918—1928.

Aczkolwiek w czasie uroczystości dożynkowych padał ulewny deszcz i uczestnicy wycieczki naszej przez 3 godziny mokneli, dotrzymali jednak na miejscu a ze Spały powrócili ze wspomnieniami nader miłej i serdecznej gościny na dworze pierwszego Gospodarza Rzeczypospolitej

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Środa	Dziś Ścięcie głowy Jana Jutro Feliksa K. Wsch. słońca 4 m. 42 Zach. „ 18 m. 32

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Huragan".

Program radjowy

ŚRODA 29 SIERPNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży.
17.25 — Odczyt p. t. „Piękno muzyki Chopina" — (z ilustracją muzyczną) — wygł. prof. Karol Hławiczka.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Thorwaldsen, Canowa i rzeźba pierwszego cesarstwa w Polsce" — Cz. II — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski, dyrektor Muzeum śląskiego w Katowicach.
19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.
22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P.A.T. i sportowy.

× **INSTRUKCJE DLA SĄDÓW PRACY.** Projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o sądach pracy zostały rozesłane do opinji prezesów Sądów apelacyjnych. Obecnie Ministerstwo pracy i opieki społecznej przystąpiło do opracowania instrukcji dla sądów pracy.

× **KPT. NITECKI W KARTUZACH.** Z Leźnia w pow. Kartuskim otrzymaliśmy od miejscowego obywatela obszerny opis uroczystości, związanych z ósmą rocznicą święta Cudu nad Wisłą. W liście tym podniesiono przedewszystkiem wielkie zasługi p. kpt. Niteckiego, który po opuszczeniu Sosnowca wziął się energicznie do pracy w tamtejszych organizacjach przysposobienia wojskowego i po dwóch miesiącach dokonał wprost przewrotu w ospałej przedtem placówce jako jej komendant. Autor korespondencji, osoba postronna, nie ma wprost słów zachwytu dla zdolności organizacyjnych kpt. Niteckiego, który na 15 b. m. sprawił mieszkańcom pow. Kartuskiego wielką niespodziankę, urządziwszy wspaniałą rewję dobrze wyćwiczonych i znakomicie wyekwipowanych oddziałów P. W.

× **O ZWROT LIST SKŁADKOWYCH.** Komitet powiatowy polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się za naszem pośrednictwem z apelem do instytucji oraz osób prywatnych które otrzymały listy składek w okresie Tygodnia Czerwonego Krzyża i mimo wielokrotnych próśb i przypomnień dotychczas ich nie zwróciły, o bezwarunkowe odesłanie list tych komitetowi, ten bowiem skutkiem opieszałości posiadaczy list narażony jest na nieprzyjemności, a co ważniejsza, nie może zakończyć rachunków Tygodnia. Może wreszcie apel ten odniesie pożądany skutek.

Przed Tygodniem

LOTNICZYM I PRZECIWGAZOWYM

W Dąbrowie Górniczej. W ubiegły poniedziałek odbyło się zebranie członków komisji finansowo - zbiórkowej komitetu Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego w Dąbrowie, celem ustalenia programu pracy i podziału czynności.

Poza zbiórką uliczną oraz sprzedażą znaczków i literatury z zakresu lotnictwa, sprzedawane będą po sklepach i mieszkaniach specjalne nalepki, a do zakładów przemysłowo-handlowych rozesłane zostaną listy składkowe.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej, gdzie ustalono następujący program: wieczorem, dnia 1-go września r. b. capstrzyk na ulicach miasta z udziałem straży ogniowej oraz organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Drugiego dnia w czasie zbiórki koncertować będzie na ulicy Sobieskiego orkiestra strażacka.

Pozatem prócz transparentów na murach miasta będą rozlepione stosowne napisy i afisze.

Na terenie dawnej stacji radomskiej odbędzie się interesujący pokaz gazowy, a na stacji towarowej w Dąbrowie w godzinach przedpołudniowych ludność będzie mogła zwiedzać wystawę przeciwgazową. Prócz samolotów, które krążyć będą nad Zagłębiem, poczyniono starania o sprowadzenie do Dąbrowy samolotu nielatającego, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, aby ludność mogła zaznajomić się z budową i urządzeniem płatowca.

Do programu Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego dojdą jeszcze imprezy sekcji artystyczno-rozrywkowej, o czem napiszemy jutro, a na niedzielę podamy cały program Tygodnia.

I Będzin się ruszył. Wobec bezczynności Koła L. O. P. P. w Będzinie naczelnik poczty będzińskiej p. Kamiński i p. Steinert podjęli inicjatywę powołania do życia Komitetu Tygodnia lotniczego i przeciwgazowego. W tej sprawie odbędzie się dziś w środę 29 b. m. w sali Magistratu o godzinie 18 m. 30 popołudniu zebranie celem podziału pracy i uzgodnienia planu Tygodnia.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Na przechodzącego ul. Będzińską w Czeladzi Gwarę Jana najechał samochód osobowy, prowadzony przez szofera Konecznego Jana. Wypadek spowodowała nieuwaga zarówno szofera jak i przechodzącego Gwary. Gwarę w stanie niezagrażającym życiu odwieziono do szpitala w Czeladzi.

× **TRZYMAĆ PSY NA UWIĘZI!** Pomimo ciągłych przypomnień władz bądź to specjalnemi obwieszczeniami, bądź też za pośrednictwem prasy, aby psy trzymać na uwięzi, wszystko to jakoś nie skutkuje. W Czeladzi oto znowu miał miejsce wypadek pokąsania przez psa 9-letniego Frania Śliwińskiego. Oczywiście właściciel psa Wróblewski (Milowicka 34) pociągnięty został do odpowiedzialności.

Dobroczynne skutki

KOLONIJ LETNICH.

Zapewne w żadnych miastach kwestja kolonij letnich dla dzieci słabowitych nie jest tak paląca, jak w miastach Zagłębia Dąbrowskiego, znajdujących się w nieszczególnych warunkach zdrowotnych. To też samorządy Sosnowca, Będzina i Dąbrowy zwracają dość baczną uwagę na umożliwienie wyjazdu jaknajwiększej ilości dzieci na kolonje letnie. Poza tem poszczególne szkoły i seminarja urządzają kolonje we własnym zakresie.

Do najbardziej wzorowo postawionych kolonij zaliczyć trzeba te, które prowadzone są w majątkach miejskich, jak np. kolonja Będzina w Okradzionowie, mieszcząca około 250 dzieci. Niemniej znakomity skutek odnoszą kolonje rozmieszczone w okolicach podgórskich.

Najlepszą ilustracją pożytku, jaki przynosi taki wyjazd dziećmi postużyć mogą dane dotyczące przyrostu wagi. I tak po upływie 6 tygodni na kolonji w Sieniawie (dzieci z Sosnowca), gdzie przebywały dzieci zagrożone gruźlicą, przeciętny przyrost wagi wyniósł **3,13 kg. Maksymalny przyrost wynosił 8 kg.** Tylko jednego chłopca nic nie przybyło.

Na kolonji tej znajdowało się 70 dzieci. (Poza tem w Suchej 140 i w Lasic 135). Koszt utrzymania dziecka w sosnowieckiej kolonji w Sieniawie wynosił **2 zł. 42 gr.** Miesięcznie zatem koszta utrzymania 70 dzieci, **specjalnie dobrze odżywianych wyniosły 5082 zł.**

× **SZKOŁA MIEJSKA NR. 2 W CZELADZI** jest jedną z największych szkół powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskiem mieści bowiem zgórą 1000 dzieci. W ub. roku kierownictwo szkoły spoczywało w ręku p. Przyłuckiego. Obecnie kierownictwo szkoły będzie podzielone: oddziałami chłopców kierować będzie p. Przyłucki (oddziałów będzie 12), a żeńskiemi (10 oddziałów) kierowniczka. Nowy rok szkolny rozpocznie 1 bm. nabożeństwem w kościele parafjalnym w Czeladzi, poczem dzieci udadzą się pochodem do szkoły, gdzie odczytany im zostanie regulamin, obowiązujący je do przestrzegania w czasie uczęszczania do szkoły.

× **WYKRYCIE SPRAWCÓW NAPADU.** Przed kilku tygodniami pisaliśmy o wypadku, który miał miejsce obok więzienia w Będzinie, gdzie nieznani sprawcy w okropny sposób pokłuli nożami braci Wieczorków z Sosnowca. Dzięki wytrwałemu dochodzeniu, policja wykryła obecnie sprawców napadu, w osobach Józefa Oracza i Czesława Szopka, zamieszkałych na osławionej Ksawerze. Rycerzy noża przekazano władzom sądowym.

× **ARESZTOWANIE ZABÓJCY.** W swoim czasie pisaliśmy o niezwykłym wypadku w Będzinie, gdzie znany policji drab Jan Zasuń uderzył stojącego w bramie domu nr. 8 przy ul. Stary Rynek dozorcę tegoż domu Władysława Piwnika tak silnie ręką w głowę, iż Piwnik upadł na ziemię i zmarł. Narazie sędzia śledczy zwolnił z aresztu Zasunia, obecnie jednak z polecenia prokuratora zabójca został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Zginął na... stanowisku.

ŚMIERĆ ZŁODZIEJA POD POCIĄGIEM.

Obchodowy Bolesław Barański, kontrolując nocy ubiegłej tory kolejowe, zauważył w pobliżu **tunelu obok fabryki Hulczyńskiego leżące na torze zwłoki mężczyzny.**

Trup miał obciętą prawą nogę i rękę, lewą nogę poszarpaną, a pozatem obrażenia na całem ciele.

Ponieważ przy zabitym nie znaleziono żadnych dowodów, nie można było ustalić jego tożsamości, dopiero dochodzenie policyjne wykazało, iż **zabitym przez pociąg jest Józef Kiersza, bez stałego miejsca zamieszkania, znany złodziej kolejowy.**

Prawdopodobnie krytycznej nocy Kiersz usiłował dostać się do manewrujących wagonów, szczęście mu jednak nie dopisało, gdyż spadł ze zderzaków lub stopnia wagonu i dostał się pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.

Walka z żebraniną
W SOSNOWCU.

Swego czasu wydział opieki społecznej przy Magistracie sosnowieckim zaproponował kupiectwu, rzemieślnikom i właścicielom nieruchomości, aby nie dawali żebrakom pieniędzy, natomiast aby nabywali bloczki w Magistracie z „bonami" 2-groszowemi i te wręczali żebrakom. Miało to na celu umożliwienie rejestracji. Do „nowości" tej żebracy odnieśli się częściowo nieprzychylnie (niektórzy darli otrzymane kartki, inni wręcz odmawiali przyjęcia). W rezultacie utrzymały się i bony i datki groszowe brzęczącą monetą.

Po zarejestrowaniu żebraków (około 90), wydział opieki społecznej zwrócił się do organizacyj kupieckich i właścicieli nieruchomości, aby dobrowolnie opodatkowało się kupiectwo i właściciele nieruchomości w wysokości zależnej od rodzaju handlu lub wielkości domu, a wzamian za to mieliby prawo wzbronić wstępu do sklepu lub do domu.

Właściciele nieruchomości wyrazili opinję przychylną w sprawie tego projektu, natomiast Stowarzyszenie kupców wyraziło przekonanie, że byłby to jeszcze jeden z wielu podatków (około 5 zł. miesięcznie) i uważa, że ponosząc i tak dość duże świadczenia państwowe i komunalne, ma prawo się domagać, aby samorząd sprawę tę rozwiązał we własnym zakresie.

W ten sposób akcja walki z żebractwem na terenie Sosnowca nie została rozwiązaną i plaga ta gnębi nadal mieszkańców.

Zanieczyszczanie dróg i placów
SZKŁEM I RÓŻNYMI ODPADKAMI.

W ostatnich czasach słyszy się coraz liczniejsze skargi na niebywałe zanieczyszczanie dróg i placów wszelkiego radzaju odpadkami, wśród których największej wadnieje butelek z wódki monopolowej. Dzieje się to dlatego, iż monopol spirytusowy z niewiadomych przyczyn nie kupuje butelek z wódki, mimo iż byłaby to duża oszczędność. Monopol daje tak olbrzymie zyski, iż widocznie z tego rodzaju oszczędnością nie warto się liczyć, a ponieważ zwłaszcza po wsiach niema zorganizowanego kupna niepotrzebnego szkła, rezultat jest ten, że ludność butelki wyrzuca na drogi i place, gdzie następnie są one istną plagą dla ruchu kołowego i pieszego.

Poruszając tę bolączkę, pragniemy przypomnieć obowiązujący okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie utrzymania w należytym stanie publicznych dróg i placów.

Otóż w razie uszkodzenia pojazdów lub okaleczeń osób skutkiem znajdujących się na drogach publicznych szkieł, blach i t. p. odpadków, jeżeli nie zostanie wykryty sprawca porzucenia tych przedmiotów, odpowiedzialność karna i cywilna spada na gminy, na terenie których miał miejsce wypadek.

Okólnik przypominamy w tym celu, aby poszczególne samorządy zwróciły baczniejszą uwagę na stan dróg na swym terenie, przez wzmocniony bowiem nadzór odzwyczai się ludność od zanieczyszczania dróg publicznych i uniknie się nieprzyjemnych konsekwencji.

Lekkomyślne życie powodem samobójstwa
Jedna napiła się esencji, druga położyła się pod pociąg.

Przed kilku zaledwie dniami pisaliśmy na podstawie licznych dowodów, iż upadek moralności i psychoza powojenna tak zdeprawowały dusze młodego pokolenia, iż **dziś np. odebranie sobie życia traktowane jest wręcz jako zabawka**, przyczem w licznych wypadkach robi się to tylko w tym celu, **aby zrobić przykrość lub dokuczyć komuś w rodzinie.**

Jako potwierdzenie tego mamy do zanotowania dwa świeże wypadki.

20-letnia Marja Kozinoga, panna, zamieszkała przy rodzicach przy ulicy Małobądzkiej 21 w Będzinie, chcąc pozbawić się życia, **napiła się esencji octowej.** Zamach w porę spostrzeżono i po udzieleniu niedoszłej samobójczyni pierwszej pomocy, odesłano ją do szpitala.

Tragiczniej skończył się zamach innego rodzaju na Ksawerze. Mianowicie, **w nocy zauważono w pobliżu przejazdu na Ksawerze zwłoki jakiejś kobiety, leżące na torze z odciętą głową.**

Po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, iż zabitą jest **18-letnia Stanisława Grabiańska**, zamieszkała przy rodzicach przy ulicy Ksawerowskiej 29 w Będzinie.

A teraz należy wyjaśnić przyczynę tych samobójstw, aby raz jeszcze przekonać się, jak zastraszające rozmiary przybiera rozluźnienie obyczajów i upadek moralności. Otóż zarówno **jedna jak i druga spędzały wieczory poza domem i wracały późno.** Oczywista rodzicom nie mogło się podobać takie postępowanie, rzucające cień na dobre ich imię, to też **starali się wytłomaczyć dziewczynom niewłaściwość ich postępowania, a** kiedy nie odnosiło to pożądanego skutku, zaczęto w energiczniejszy sposób, a nawet przy pomocy bicia zmusić dziewczyny do posłuszeństwa i zmiany trybu życia.

Rezultat: **jedna pije esencję, a druga rzuca się pod pociąg**, gdyż prawdopodobnie w ich przekonaniu, inaczej życia... niewarto prowadzić.

Przed wyborami do Izby przem.-handlowej.
Zjazd kupiectwa żydowskiego i uchwały na nim powzięte

Z inicjatywy i w lokalu Stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Sosnowcu odbył się dnia 26 bm. zjazd delegatów kupiectwa żydowskiego w wojew. Kieleckiem w sprawach wyborów do Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Na zjeździe były reprezentowane żydowskie organizacje kupieckie Sosnowca, Będzina, Zawiercia, Częstochowy, Radomia i Kielc, oraz Centrala Związku kupców w Warszawie.

Dyrektor Stowarzyszenia w Sosnowcu dr. Ader złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji i prac przygotowawczych oraz wygłosił referat o znaczeniu i zadaniu Izby dla kupiectwa. W wyniku obrad, którym przewodniczył prezes Stowarzyszenia kupców i fabrykantów w Częstochowie p. M. Neufeld, powzięto następujące uchwały:

1) Przeprowadzenie **akcji porozumiewawczej z kupiectwem chrześcijańskiem na terenie Izby w Sosnowcu celem złożenia jednej wspólnej listy kandydatów** z wyborów ogólnych, przy podziale przypadających 8 mandatów w połowie między kupiectwo żydowskie i chrześcjańskie.

2) W interesie możności racjonalnej współpracy i należytej obrony zawodowych interesów kupiectwa żydowskiego uchwalono zasadniczy podział przypadających reprezentacji kupiectwa żydowskiego 4 mandatów z obydwu kurji sekcji handlowej, w stosunku **trzech mandatów dla Zagłębia i jednego mandatu dla Częstochowy**, przyczem 1 mandat żydowski w kurji II pozostawiono do dyspozycji drobnego kupiectwa, względnie do uzgodnienia tego mandatu między centralnemi organizacjami w Warszawie. Natomiast pozostałym dwum ośrodkom handlowym w Radomiu i Kielcach postanowiono zapewnić przedstawicielstwo w Izbie przy wyborach z ramienia organizacji kupieckich po jednym mandacie.

3) Ustalono następującą listę kandydatów w I kurji: H. Kwiatek — Sosnowiec, M. Neufeld — Częstochowa, L. Rubinlicht — Będzin; zastępcy: Sz. Warman — Sosnowiec, F. Szpiro — Częstochowa, J. Goldfeld — Będzin.

4) Prowadzenie akcji porozumiewawczej z kupiectwem chrześcijańskiem województwa Kieleckiego i zawarcie definitywnego porozumienia wyborczego powierzono z ramienia żydowskiego kupiectwa w wojew. Kieleckiem Komitetowi w osobach pp. H. Kwiatka, L. Rubinlichta i dr. A. Adera.

Zapałki nagle zniknęły.
MACHINACJE NIEUCZCIWYCH SPEKULANTÓW.

Na wiadomość o wybuchu strajku w fabrykach zapałek, **w Zagłębiu zniknęły nagle w sklepach zapałki**, a pytani o przyczynę kupcy odpowiadają, iż zapasy sprzedali, a nowego transportu jeszcze nie otrzymali.

Jest to **wysoce naiwne tłomaczenie gdyż zapałek nie wyrabia się na wzór lekarstwa tylko w razie potrzeby** i magazyny fabryczne oraz składy hurtowe zawalone są tym artykułem, nagle więc zniknięcie zapałek uważać należy tylko **za trick spekulacyjny** w przewidywaniu, iż po zlikwidowaniu strajku w fabrykach zapałek produkt ten zdrożeje i posiadane zapasy będzie można sprzedać po wyższej cenie.

Na szczęście czasy dewaluacji oraz ukrywania towarów, należą do przeszłości, aby jednakże przekonać o tem jednostki, które czasy te z rozrzewnieniem wspominają i radziby ich powrotu, dobrze byłoby, aby **odpowiednie władze zainteresowały się sprawą zniknięcia zapałek** i podjęły stosowne kroki w walce ze spekulacją.

× **ZJAZD STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** W dniu 2 września r. b. odbędzie się III zjazd zarządów Stowarzyszeń młodzieży polskiej męskiej Zagłębia Dąbrowskiego w lokalu Stowarzyszenia w Nowym Sielcu.

OFIARY
złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

P. Teofil Aniołek wpłaca zł. 15 (złotych piętnaście) na Ligę obrony pow. i przeciwgazowej w Sosnowcu za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w sieczkarni własnej przy ulicy Klimontowskiej 11 w Sosnowcu, kw. nr 190

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI

Rewizyta.
LIST Nr. 700007.

VICHY.

Vichy od czasu Madame de Sevigne, zwane królową wód francuskich, dzieli się na cztery części: hotele, publiczność, kuracje i rozrywki.

Hotele są wielkie, duże i małe; położone tu i ówdzie, z wodą zimną i gorącą i bez wody gorącej, z kuchnią na dole, z której ambra może jedynie rywalizować z fosgenem hamburskim. Liczbowo hoteli jest tyle, że nazw świętych, prowincyj, departamentów, miast, gór i rzek Francji zabrakło, poczęto więc sięgać do definicyj astralnych, jak „Radjo" lub wręcz telepatycznych, jak „Nirvan".

W każdym hotelu jest portjer, chasseur, la service interieur i la service exterieur. Nad wszystkiem panuje Madame, przyczem Madame jest dwuosobowa: jedna połowa jest od przyjmowania gości, gorliwego zajmowania się ich sprawami, prawienia im dousserów — nazwijmy ją — Madame bardzo, przyjemną; druga połowa jest od rachunków, regimu i brudnych chustek — ta Madame jest przeważnie zła, nazwijmy ją krótko — Madame nieprzyjemna.

Czystość, porządek, ład jest bezsporną zaletą rządów obydwóch Madame.

Ceny w hotelach od 30 franków w górę, przyczem góra kończy się na wysokości Giewontu, może jeszcze parę metrów wyżej. Do tego dochodzi taksa na rzecz państwa, kuracyj, służby i t. p. Rachunki nie mają wyglądu krzywych stożkowych, jak np. w Zakopanem: panna Mizia płaci 10 zł. dziennie, p. Wacia — 12, pan radca — 17 zł., p. dyrektor z Katowic (wiadomo iż wszyscy panowie z Katowic są dyrektorami) — 21 zł., albowiem w Vichy jest przestrzegana druga zasada praw człowieka—egalite.

Hotele - pensjonaty w Vichy są przeznaczone dla publiczności, mniej dla pani właścicielki. Pani właścicielka kontentuje się zyskiem.

Publiczność hotelowa, po zakopiańsku — goście, dzieli się na dwie rasy: dolarową i frankową. Dolarowa jest wysokiego wzrostu, sztywna w chodzie i wyglądzie, jasna do obiadu (g. 7 wieczór), ciemna po obiedzie. Zamieszkuje hotele parkowe i przyparkowe; mówi tak, żeby ją wszyscy słyszeli, a nikt nie rozumiał, coś w rodzaju: tss... pss... miam, miam, miam... aj, aj, aj...

Publiczność dolarowa jest przedmiotem ogólnej admiracji i tematem najlepszych kawałów; w ten sposób Gallowie wyrażają swój sentyment do twardej waluty i niesmak do Anglosasów, których, delikatnie mówiąc, nie cierpią.

Publiczność frankowa jest dwóch klas: do klasy pierwszej należą autochtoni: panowie, panie chłopięta i dziewczęta; do klasy drugiej: obieżyświaty. Panowie są przeważnie dekorowani we wstążeczki i rozetki, jako pokwitowanie wydane im przez republikę za usługi, oddane lub oddawane państwu. Metoda środkowej Europy odznaczania obywateli, którzy dopiero w przyszłości zasłużą się społeczeństwu, z racji wielkiego... zacofania we Francji nie jest praktykowaną. Kawalerzy, komandorzy, rycerze i t. d. są na każdym kroku, odpowiednio do tego, jak w każdej wiosce francuskiej są tablice z dziesiątkami imion tych, którzy „w mogile ciemnej..."

Panowie dekorowani są w wieku „rezerwy w spoczynku": mili, weseli, bardzo grzeczni, chwilami nawet uprzejmi. Panie pierwszej klasy!

Panie wogóle są młode, piękne i dystyngowane. Panie w Vichy są w dwójnasób młode, w trójnasób dystyngowane i w czwórnasób piękne, bo prócz darów przyrodzonych od czegóż jest Gerlain, Hubigant, Coty i tylu innych.

A propos p. Coty'ego, zwarjował na starość, zwarjował zupełnie — zamiast fabrykować piękną „perfumę" sięgał po laury lorda Northcliffa i począł wydawać gazetę „L'Amie du Peuple". Wydawać to jeszcze głupstwo, ale począł sprzedawać po 10 centimów, gdy zsyndykalizowana prasa kosztuje 25 centimów, a nawet arystokrata ducha dziennikarstwa p. Herve ceni swoją „L'Humanite" na 30 centimów. Oczywiście z gazetą skandal i z „perfumą" może być też klapa. Ale narazie to Coty, Gerlain, Roger et C-ie uduchawia, barwi, wyczarowuje panie Vichy'ańskie. Robią to on do spółki z fabrykantami niezrównanych jedwabi i przedziwnej cienkości pończoch.

Biorąc rzecz poważnie, to fabrykanci damskich tkanin zejdą wkrótce na psy, — grozi im kryzys nierównie cięższy jak w naszym przemyśle węglowym — z braku konsumcji wewnętrznej.

Uzasadniam. Szanująca się dama spotrzebowała tylko 4 metry jedwabiu na tydzień, bo stwierdziłem, iż panie zachodu mniej zajmują się strojami jak panie środkowo-europejskie. Obecnie na tę samą osobę wystarczy 2 metry. Za rok będzie potrzeba już tylko 1 metr. Pytanie: co mają robić jedwabniki i co poczną fabrykanci jedwabiu z 3 metrami pozostającemi, które należałoby złożyć na zapas? Przypuśćmy, iż pierwszych da się na fundusz bezrobocia; drugim nic innego nie pozostaje, jak zgrupować się w Konwencji jedwabniczej, na wzór naszej węglowej. Sądzę, iż organizatorów z powodzeniem dostarczymy. (C. d. n.)

Kronika Zawiercia.

× Z KOMITETU RESTAURACJI KOŚCIOŁA. Przedwczoraj odbyło się posiedzenie komitetu restauracji kościoła. Omawiano na niem kwestję dalszego remontu dachu. Po debatach postanowiono, nie zwlekając nabyć drugą połowę blachy miedzianej na pokrycie dachu i jeszcze w roku bieżącym roboty przeprowadzić. Pociągnie to za sobą wydatek około 30 tys. złotych. Komitet o pomoc w pokryciu tych wydatków zwróci się do naszych parafjan.

× Z WIECU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W niedzielę 26 bm. w sali Domu ludowego T. A. Z. z inicjatywy P. Z. Z. P. P. i H. odbył się wiec pracowników umysłowych z udziałem około 250 osób. Tematem obrad były dwa projekty ustaw, które rozpatrywane będą w dniu 24 września rb. przez Państw. Radę ochrony pracy, a mianowicie: o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych pracy. Referował członek Państw. Rady ochrony pracy, sekretarz Związku sosnowieckiego. Dwie rezolucje, dotyczące tych ustaw złożono na ręce prelegenta, który przedstawi je na posiedzeniu Rady ochrony pracy.

× ZAGINIONA. Dnia 20 lipca rb. o godz. 9 wieczorem wyszła z domu rodziców, Nowofabryczna 1, Walerja Sochacka, lat 11 i dotąd nie powróciła. Osoby posiadające o zaginionej jakieś informacje proszone są o podanie ich do komisarjatu P. P. w Zawierciu lub też rodzicom.

× POŻAR WAGONU. Wczorajszej nocy w pociągu towarowym, zdążającym z Ząbkowic do Piotrkowa, zauważono w Myszkowie w jednym z wagonów wydobywający się dym i ogień. Pociąg zatrzymano i obsługa przy pomocy policjantów pożar ugasiła. Ogień powstał skutkiem lekkomyślnego oplombowania wagonu przy pozostawionym ogniu w piecyku. Wagon został opalony od wewnątrz, spalił się również znajdujący się tam warsztat ślusarski.

Kronika Olkuska.

× WYJAZD Z LETNISK. Z chwilą zbliżającego się roku szkolnego Olkusz i wsie okoliczne pospiesznie się opróżniają. Wyjeżdżają wszyscy syci lata, a więc ci, którzy przez długi rok słuchali huku młotów i maszyn, ślęczeli nad kolumnami cyfr i ksiąg buchalteryjnych, wyjeżdżają ci, którzy przez cały rok uganiali się po Modrzejowskiej i innych pryncypalnych ulicach Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, a przedewszystkiem dziatwa szkolna. Wszyscy wywożą z letniska miłe, choć różne wspomnienia. Piękne lato w tym roku dało wiele zadowolenie wszystkim bez wyjątku. To też wszyscy żegnają wieś z żalem, nawet nieczułe na piękno Manie, Salcie i inne z czułością żegnają się z przygodnymi adonisami olkuskimi, różnymi młodymi „inżynierkami“, zamieniając ze sobą wiele mówiące uściski rąk... „dowidzynia sze w roku przyszłym!“... Pewien dysonans sielanki letniskowej wywarł coprawda nieprzyjemny wypadek pokrajania nożem żydka-letnika przez pół-warjata w lesie rabsztyńskim.

× „DOM MŚCIWYCH DUCHÓW W OLKUSZU“. Przed kilku dniami „Polonia“ katowicka zamieściła sensacyjny opis o upiorze w jednym z domów na peryferjach Olkusza, który to upiór nietylko że miał straszyć, ale nawet dusić jakąś panią Provet. Autor tego niesamowitego opisu dodał, że w tym domu przed kilku laty popełniono wyrafinowane morderstwo na całej rodzinie. Cały opis zakrawa na kpiny. O podobnym wypadku bowiem nie słyszeli ani mieszkańcy ani policja. Morderstwa nie popełniono ani w Olkuszu, ani na peryferjach Olkusza od szeregu lat i to nietylko całej rodziny, ale nawet na jednym człowieku. Był coprawda raz wypadek bestjalskiego morderstwa, którego ofiarą padła cała rodzina żydowska (nie darowano nawet dziecku w kołysce) zamieszkała przy starym kierkucie w Olkuszu, lecz miało to miejsce tak dawno, że mało kto w Olkuszu go sobie przypomina, a zresztą z tego domu już dawno niema śladu. Historja o upiorach powsiała widocznie w chorej wyobraźni jakiejś pani Provet, o której nikt tutaj nie słyszał, a skwapliwie podanej przez korespondenta „Polonji“.

Orzeczenie Komisji rozjemczej na Śląsku

w sprawie płac w przemyśle węglowym.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora przemysłowego inż. Franka odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej pojednawczej dla zlikwidowania konfliktu zarobkowego w przemyśle górniczym na G. Śląsku.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji arbitrażowej **przyznało dla robotników akordowych podwyżkę 4 proc., dla nieakordowych poniżej 24 lat 6 proc., powyżej 24 lat 9 proc.**

Nowe stawki płacy **obowiązują od 1 września rb. do 28 lutego 1929 r.** z tem, że organizacje robotnicze mogą umowę wypowiedzieć na 14 dni przedtem, o ile wskaźnik drożyźniany wzrośnie więcej

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed Targami Wschodniemi we Lwowie.

Tegoroczne Targi Wschodnie, które odbędą się w czasie od 2 — 12 września, przewyższają co do ilości i rozmaitości eksponatów, poprzednie.

Udział firm zagranicznych będzie znaczny, dochodzący do 33 proc. Z pośród firm zagranicznych wezmą udział fabrykanci tych państw, z któremi Polska posiada traktaty handlowe.

Co do firm krajowych, z Małopolski weźmie udział w wystawie 54 pr. wystawców, z byłej Kongresówki — 30 proc., z Wielkopolski 10 proc., ze Śląska 6 proc.

W poszczególnych gałęziach najobficiej będą reprezentowane na pierwszem miejscu artykuły techniczne i przyrządy mechaniczne, na drugiem miejscu znajdują się wyroby włókiennicze i kosmetyka. Dalej idą: galanterja, środki lokomocji, a przedewszystkiem samochody, przemysł chemiczny, przemysł artystyczny i ludowy, elektryczny oraz narzędzia rolnicze. Bardzo poważnie reprezentowane będzie garbarstwo i kuśnierstwo.

Specjalną opieką otacza się dział rolniczy, organizowany przez małopolskie Tow. rolnicze. Zainteresowanie wśród rolników wywołuje targ hodowlany, który w ramach Targów Wschodnich odbędzie się od 7 do 11 września. Dział maszyn rolniczych poraz pierwszy od czasu istnienia Targów Wschodnich obejmie powierzchnię 5.000 mtr. kw. Również silnie reprezentowane będzie nasiennictwo.

Grozę wywołujące cyfry.

Jak podaje powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych, na terenie działalności zakładu, t. j. w b. Kongresówce, Kresach wschodnich i Małopolsce, w okresie od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. było 3123 pożary, które strawiły 5967 nieruchomości, na sumę 6.583.030 zł.

Na terenie województwa Kieleckiego było 308 pożarów, które strawiły 628 budynków, na sumę 642.077 zł.

Zauważyć należy, iż podane powyżej cyfry, dotyczące strat nie wykazują istotnej wartości spalonych budynków, lecz wypłacone odszkodowanie, które normalnie jest znacznie niższe od faktycznej wartości nieruchomości.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE KARTELU WĘGLOWEGO. „Exchange Telegraph“ dowiaduje się z Kolonji, że, według oświadczenia producentów niemieckich z Zagłębia Ruhry nie otrzymali oni zaproszenia do wzięcia udziału w pertraktacjach pomiędzy przedstawicielami angielskiego, niemieckiego i polskiego przemysłu węglowego. Jednakże twierdzą ogólnie, że producenci niemieccy, opracowali plan wszechświatowej ugody węglowej i że kopalnie w Zagłębiu Ruhry powitałyby z radością konferencję pomiędzy Anglją, Belgją, Polską i Niemcami. Przemysłowcy niemieccy mają jednak b. istotne zastrzeżenia co do treści układu: są oni zdania, iż propozycje związku górników angielskich, dotyczące standaryzacji płac i godzin pracy, nie mogą zostać przyjęte, ponieważ warunki wytwórczości w krajach zainteresowanych są zbyt różnorodne, aby możliwe były jednolite umowy taryfowe.

CHOROBA PŁATNIKA A WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO. W ważnej kwestji wpływu choroby płatnika na wymiar podatku, wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenie, że w myśl ustawy o podatku dochodowym władza wymiarowa nie ma obowiązku, czyli przymusu obniżenia podatku, w wypadku choroby. Ustawa bowiem przewiduje, że nadzwyczajne okoliczności m. in. choroba mogą stanowić podstawę do zmniejszenia podatku, uwzględnienie jednak tego pozostawia ustawa uznaniu władzy wymiarowej.

ROKOWANIA MINISTERSTWA POCZT z konsercjum amerykańskiem „International Telefon Corporation“, zostały zerwane. Jak wiadomo, Ministerstwo chciało przy pomocy kapitału zagranicznego rozbudować telefony. Przyczyną zerwania są zbyt uciążliwe warunki. W związku z tem Ministerstwo otrzymało kilka nowych ofert ze strony kapitału zagranicznego.

FABRYKA TYTONIU W ŻYRARDOWIE. W ubiegłym tygodniu bawiła w Żyrardowie specjalna komisja z państwowego monopolu tytoniowego, która badała tereny pod budowę państwowej fabryki tytoniu w Żyrardowie. Komisja po lustracji szeregu placów wybrała tereny należące do hr. Sobańskiego. Budowa fabryki będzie rozpoczęta na wiosnę przyszłego roku.

OPŁATY W CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. Ponieważ rozsiano fałszywe wieści, jakoby Magistrat m. Mysłowic pobierał na swojej nowej Targowicy wygórowane opłaty targowe w kwocie od 6 do 10 złotych od sztuki, stwierdza się, że wieści te są zmyślone i rozszerzane jedynie w celu szkodzenia interesom miasta jakoteż Targowicy i odciągnięcia od niej handlarzy i kupców. Opłaty targowe na Centralnej Targowicy w Mysłowicach pozostają niezmienione i wynoszą od sztuki: bydła zł. 4.20, cielat 2.10, nierogacizny 3.10, koni 5.00.

4832

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 182.75, Bank Przem. Lwow. 105.00—108.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 81.00, Spiess 165.00, Siła i Światło 140.00, Częstocice 58.50—58.25, Michałów 4.00, Starachowice 55.00—54.25, Haberbusz 230.00, Węgiel 97.00, Lilpop 41.50—41.25, Modrzejów 42.25—42.00, Ostrowieckie B I emisja 124.00, Ostrowieckie II emisja 119.00, Parowozy 42.75, Pocisk 8.75, Rudzki 47.00, Borkowski 17.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.27 i jedna czwarta, Paryż 34.81—34.80 i pół, Wiedeń 125.64, Praga 26.43—26.42, Włochy 46.76, Belgja 123.93, Szwajcarja 171.70, Sztokholm 238.75, Dolarówka 5 proc. 92.00—93.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.00—54.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj lekko zwyżkowa, dla walut niejednolita.

Przemytnictwo pod ziemią na G. Śląsku.

Schwytanie bandy, która operowała w chodnikach kopalń.

Po dłuższem śledzeniu udało się straży celnej na Górnym Śląsku zlikwidować niebezpieczną szajkę przemytników, podziemnych, **operujących na odcinku granicznym Łagiewniki na terenie kopalń Florentyna i Reden.**

Przemytnicy, korzystając z tego, że granice Państwa na G. Śląsku biegną nietylko na powierzchni, **ale i pod ziemią, korytarzami podziemnymi, biegnącymi na stronę niemiecką przemycali z Niemiec towary w szczególności wyroby metalowe i narzędzia.**

Towary te magazynowali już po polskiej stronie w t. zw. pompowni, skąd je następnie przy nadarzającej się sposobności puszczali w handel.

Po wielotygodniowych obserwacjach ujęto całą szajkę z herszem Wincentym Kamunaczem na czele. W skład bandy wchodziło 7 robotników oraz maszynista kopalni „Florentyna“.

Kontrabandę wartości kilkunastu tysięcy złotych skonfiskowano.

Ze sportu.

Wyścigi cyklistów

W CZĘSTOCHOWIE I ŻYWCU.

Odwołane w swoim czasie wielkie wyścigi propagandowe na torze w Częstochowie odbędą się nieodwołalnie w dn. 2 września rb., tj. w nadchodzącą niedzielę o godz. 2 popoł. na torze klubu K. O. S. „Victoria“.

Do wyścigów tych zgłosili udział **wszyscy olimpijczycy** na czele z **Koszutskim i Turowskim (mistrz Polski), najlepsi torowcy** z Krakowa, Łodzi i Radomia, oraz nasi dzielni długodystansowcy z klubu S. T. C. J. Kukieła i E. Wierzbicki.

Wyścigi zatem zapowiadają się bardzo interesująco, będzie to prawdziwa uczta sportowa dla miłośników kolarstwa.

Wyjazd z Sosnowca do Częstochowy nastąpi w niedzielę pociągiem o godz. 9 rano.

Tegoż dnia odbędą się **wielce urozmaicone wyścigi szosowe w Żywcu**, staraniem sekcji kolarskiej przy T-wie „Sokół“. Początek zawodów o godz. 12 w południe. Biegów będzie ogółem 9. Po zawodach raut sportowy i rozdanie nagród.

Z MECZU

SOSNOWIEC — ZAGŁĘBIE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Dąbrowie zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A pomiędzy Sosnowcem i Zagłębiem. Mecz powyższy wzbudził duże zainteresowanie, ponieważ nawet przy remisowym wyniku odsuwał od zdobycia mistrzostwa jednego z dwu najpoważniejszych kandydatów na mistrza. To też można było widzieć publiczność na tem meczu nietylko z Dąbrowy, ale nawet Będzina i Sosnowca, której sporo przyjechało. Zaraz po rozpoczęciu gry róg dla Sosnowca niewykorzystany, w dalszym ciągu gra bardzo żywa, ataki suną błyskawicznie to z jednej, to z drugiej strony, ale obrony stoją na wysokości zadania i rezultat utrzymuje się bezbramkowy.

Po całym szeregu takich akcyj prawe skrzydło Sosnowca minawszy pomoc i obronę dojeżdża do linji i płasko centruje na lewego łącznika, który plasuje piłkę w róg i I bramka dla Sosnowca.

Po rozpoczęciu gry od środka Zagłębie atakuje jeszcze energiczniej chcąc za wszelką cenę wyrównać, co mu się udaje z wolnego bardzo ładnie i mądrze wykorzystanego. Przerwa 1 : 1.

W drugiej połowie gra przybiera na ostrości, przeciwnicy chcą przechylić zwycięstwo każdy na swoją stronę, to też sędzia bardzo czuły na najlżejsze faule często teraz interwenjuje, co jednak tępa gry nie osłabia. W tym okresie gry sędzia podyktował przeciw Sosnowca dwie jedenastki, z których jedna została przestrzelona, drugą obronił bramkarz Sosnowca robinsonadą. Teraz Sosnowiec uzyskuje róg, z którego Wroński zdobywa drugiego gola. Pod koniec Sosnowiec gra coraz planowiej i spokojniej, nie tracąc jednak nic z tempa, a Zagłębie widać opada coraz więcej z sił. Sosnowiec teraz ma dużą przewagę, co się zaznacza zdobyciem trzeciej bramki dla Sosnowca przez Cichonia. Niezadługo sędzia Śliwa odgwizduje koniec zawodów przy stanie 3 : 1 dla Sosnowca. Rezerwy Sosnowiec — Zagłębie 3 : 2. Wypada podkreślić wzorowy porządek na boisku Zagłębia w czasie gry, tak rzadko spotykany na boiskach Zagłębia Dąbrowskiego.

INTERES INTERESEM.

Podróżujący telegrafuje do swojej firmy:

„Wczoraj straszna burza zapędziła nasz statek na odludną wyspę. Proszę o instrukcje“.

Tegoż dnia otrzymuje odpowiedź:

„Od wczoraj uważamy pana na urlopie wypoczynkowym“.

Ciepłe źródło kuracyjne

ODKRYTO W KALISZU.

Na posesji szpitala miejskiego św. Trójcy w Kaliszu od półtora roku były prowadzone roboty wiertnicze przez firmę Wojciecha Hofmana, w celu pogłębienia istniejącej na tej posesji studni. Długi czas nie można było wogóle dowiercić się wody, naraz onegdaj na zawrotnej głębinie 295 metrów z wielką siłą wytrysnęło ciepłe, bo **posiadające temperaturę 17 i pół st. ciepła według Celsjusza, źródło. Siła wody źródlanej jest tak potężna, że bije 4 i pół metrą w górę ponad ziemię.**

Obecnie prowadzone są prace nad badaniem chemicznem wody czy nie posiada ona prócz swej nadnaturalności ciepłoty i innych właściwości chemiczno-leczniczych.

Napad bandytów w tyraljerze

NA SZOSIE KIELCE — BUSK.

Na szosie Kielce — Busk w biały dzień około wsi Szczaworysz 7-miu uzbrojonych w rewolwery bandytów zrobiło na szosie tyraljerę i mając za sobą posuwające się wolno 3 furmanki **zatrzymywało wszystkie napotkane na drodze furmanki z jadącemi kupcami. Po obrabowaniu, ofiary puszczono, zaś tyraljera szła dalej.**

Tym sposobem bandytom **udało się obrabować 10 kupców.** Szczęście im jednak nie sprzyjało dalej, gdyż natknęli się oni na komendanta post. P. P. w Kołaczkowicach st. post. Stanisława Króla, który zawezwał ich do zatrzymania się. **Z tyraljery bandytów gruchnęła salwa raniąc policjanta w głowę.** Pomimo otrzymanej rany, dzielny policjant zaatakował bandytów szablą, lecz uderzony z tyłu ciężkiem narzędziem w głowę padł na szosie nieprzytomny.

Bandyci uciekli furmankami. Dzięki pomocy okazanej przez przejeżdżający autobus, który wraz z kilkoma pasażerami rozpoczął pościg za bandytami udało się zatrzymać i obezwładnić Jana Bystranowskiego oraz w czasie dalszego pościgu schwytano Ludwika Chwatego, których skuto w kajdany.

Tragiczny zgon dyrektora

BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych zaszedł przed hotelem „Imperial" na ul. Rynkowej we Wiedniu tragiczny wypadek. Z piątego piętra przed hotelem wypadł nagle przed godz 5-cią **pewien mężczyzna i spadł na znajdującą się przed hotelem terasę kawiarnianą,** która w tym czasie była przepełnioną. Mężczyzna spadł najpierw na balaski, otaczające werandę, raniąc w upadku siedzącego na terasie radcę budowlanego kolei związkawych inż. Löwa, który doznał złamania prawego ramienia. Denat, spadając na terasę, **doznał pęknięcia podstawy czaszki i licznych obrażeń wewnętrznych** na skutek czego **zmarł w ciągu kilku minut.**

Denat, jak się okazało, nazywał się **Stanisław Silbermann, zamieszkały stale w Warszawie i piastujący godność dyrektora filji Banku Przemysłowego.**

Ostatnio bawił on z żoną w Brukseli, skąd w początkach sierpnia przybył do Wiednia. **Z powodu ciężkiej choroby nerwowej,** leczył się w Wiedniu u specjalisty i 11 b. m. z polecenia lekarza udał się do zakładu wodoleczniczego w Kaltenleutgeben.

Z Brukseli powrócił do Wiednia, gdzie jego żona miała poczynić szereg zakupów. W międzyczasie sam udał się do hotelu, aby odwiedzić mieszkającego tam swego szwagra Landsberga. W pewnej chwili Landsberg opuścił pokój i w tym czasie nastąpił tragiczny upadek.

Lekarze nie są zgodni w tem, czy zachodzi tu zamach samobójczy, czy nieszczęśliwy wypadek. Za samobójstwem przemawia fakt, że denat skarżył się przed swym lekarzem, że popadł z powodu choroby w ciężki stan depresji duchowej, do czego przyczyniły się jeszcze poważne straty finansowe.

Pamiętaj, żeś prochem...

Wizyta w muzeum szkieletów.

Znany publicysta angielski lord Percival Philips nadesłał do „Daily Mail" ciekawy opis katakumb, znajdujących się w Palermo, w podziemiach klasztoru O. O. Kapucynów.

Jest to zgoła niesamowite **muzeum nieboszczyków,** które natchnęło być może muzyka Saint Saensa do stworzenia posępnego „Tańca Szkieletów".

Widziałem mumje królów Portugalji zamknięte w szklanych trumnach — pisze sir Philips — oglądałem zwłoki faraonów, ale nigdy nie odczułem takiego przerażenia, jakie ogarnęło mnie, gdym zstąpił do sycylijskiego państwa umarłych. **W olbrzymiej, mrocznej piwnicy podobnej do sali opuszczonego muzeum** ujrzałem pod ścianami szereg nieruchomych postaci. Wyobraźcie sobie podziemne miasto umarłych, którzy trwają w bezruchu ubrani w stroje rozmaitych epok, niby statyści, biorący udział w rewji mody. Kupcy i żołnierze, świeccy dygnitarze i kanonicy, matrony i dziewice w białych welonach, podlotki i dzieci. Obywatele Palerma, którzy pomarli do roku 1881, **spoczywają w otwartych trumnach,** inni — przymocowani są do muru zapomocą powrozów. Jest ich podobno osiem tysięcy.

Zakonnik, który oprowadzał po tem państwie umarłych angielskiego publicystę odznaczał się małomównością, to też sir Philips nie dowiedział się bliższych szczegółów związanych z dziejami owego dziwnego cmentarza.

W mdłem świetle woskowego stoczka, ukazywały się kolejno **pergaminowe oblicza, czarne oczodoły i wyszczerzone zęby nieboszczyków.**

Stoją oni rzędami pod ścianą, bezkształtne pałuby w łachmanach, wśród których połyskują szamerunki oficerskich mundurów, mienią się fjoletowe strzępy na sutannach prałatów, powiewają **wiotkie koronki panieńskich welonów.** Jeden nieboszczyk przechylił głowę na ramię, inny trzyma w kościstych palcach pożółkłą fotografję, wyobrażającą takiego jegomościa z czarnemi wąsikami. Łysa czaszka szczerzy zęby w ironicznym uśmiechu — na jej skroniach zwiesza się połamany wianuszek ze sztucznych kwiatów. Ze spiczastych ramion zwiesza się podarta atłasowa suknia. Szkielet ten był ongiś młodą panienką. Obok stoi matrona w czepcu podwiązanym pod szczęką w której chwieją się dwa zęby. Pomarszczone bronzowe mumje dzieci leżą w kamiennych niszach.

Najstraszniejsze wrażenie sprawia **widok kołyszących się na powrozach wisielców.** Jest ich kilkuset. Wiszą rzędem przymocowane do ścian mumje w łachmanach. W podłużnej sklepionej sali zastygła w bezruchu procesja zakonników. Każdy z nich ma na plecach kartkę, na której wypisano imię nieboszczyka i datę jego zgonu.

Puste oczodoły zdają się patrzeć na przechodnia, wyszczerzone zęby śmieją się złośliwie z przerażonej miny turysty, który nagle uświadamia sobie, że **jego jaśnie oświecona osoba kiedyś w proch się obróci.**

Od 2 — 10 września V-ty Tydzień lotniczo-gazowy.

Napad tłumu żydowskiego

NA WIEŚNIAKA W KIELCACH.

W ub. piątek o godz. 4 popołudniu rynek kielecki był widownią niebywałego zajścia, które miało następujący przebieg: W tym czasie przez Rynek szedł tłum żydów za karawanem. Na rogu ul. Leonarda i Dużej, zagrodził drogę żydom jakiś wieśniak, jadący na wozie z kobietą. Nie mógł on szybko przejechać, gdyż w tej samej chwili mijały się dwie dorożki, bezradny zatrzymał więc konia na moment. Momentalnie, jak ławina, spadła nań cała chmara żydów. Rozwścieczeni żydzi poczęli okładać pięściami wieśniaka i jego żonę, inni bili konia. Za chwilę nadbiegli policjanci i robotnicy. Na ich wdok tłum żydów i żydówek puścił swe ofiary, okryte siniakami. Policjanci spisali z całego zajścia prokokół.

Rycerski dyplomata

ODZYSKUJE ZAUFANIE DLA SWEGO PAŃSTWA.

Niedawno mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Turcji, J. Grem, znakomicie ułatwia sobie tę trudną misję polityczną odzyskania dla Wuja Sama wpływów — uprzejmością i rycerskością, jaka cechuje jego postępowanie.

Niedawno, przejeżdżając samochodem w Anyon, był świadkiem wypadku samochodowego, którego ofiarą padły dwie Turczynki. Natychmiast pospieszył im z pomocą i swym samochodem odwiózł do szpitala, gdzie natychmiastowe zabiegi lekarskie uratowały im życie. Drobny napozór wypadek przysporzył rycerskiemu ambasadorowi wiele sympatji wśród mas.

Przed dwoma tygodniami ambasador raz jeszcze wykazał swą niezwykłą rycerskość. Jadąc promem, spostrzegł rzucającą się do wody kobietę. Dyplomata, nie namyślając się ani chwili skoczył również do wody, wydostał desperatkę, przywrócił ją do przytomności zastosowaniem sztucznego oddychania. Mimo to kobieta owa po paru godzinach zmarła. Ale gazety tureckie pełne są pochwał dla dzielnego Amerykanina, który nie zawahał się narażać swoje życie dla ratowania nieszczęśliwych.

Takie zdarzenia odbijają się silnie w nastrojach mas, a głos opinji bywa przecie potężnym atutem w grze dyplomatycznej.

ALIBI.

Żona. Dlaczego ty wychodzisz na balkon kiedy ja śpiewam?

Mąż. Ażeby ludzie nie pomyśleli, że ja ciebie biję.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

15) —

Jim nie odezwał się ani słowem w ciągu powrotnej drogi do miasta. Myśli jego biegły wciąż po jednej linji: gdyby następnego wieczoru wyśledzono go przy oddawaniu klejnotu, to nietylko straciłby pół miljona obiecanej nagrody, ale i zajęcie, przynoszące mu cztery tysiące dolarów miesięcznie. Co więcej, byłby natychmiast aresztowany i o ileby wspomniane przez X. Y. „zeznania" okazały się niewystarczające...

Clavering nagle uświadomił sobie, że bez czynnej pomocy X. Y. na jego głowę mógł spaść w ciągu najbliższych trzydziestu godzin wyrok, skazujący go na więzienie.

Zatrzymał wóz przed mieszkaniem Heleny na 77-mej Street i powiedział odruchowo:

— O której mam przyjechać jutro po panią, miss Armisted?

— Przyjedź o dziewiątej, James — szepnęła, a potem umknąwszy mu się zręcznie, dorzuciła poważnie już z trotuaru:

— Dobranoc, kapitanie Clavering. Bardzo panu dziękuję za przejażdżkę. Jakto musi być miło posiadać na własność podobny wóz. To skarb poprostu.

Następnie odeszła.

Siedząc w samochodzie i patrząc na drzwi, za któremi zniknęła, stwierdził, że odejście jej nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. Była pierwsza godzina. Zjadł więc śniadanie na 44-tej West Street, a następnie udał się do banku, wziął na swoje imię schowek i złożył w nim klejnoty, mówiąc sobie, że będzie miał dość czasu w ciągu następnego popołudnia, by wydobyć brylant pani Scott-Mannering. Uznał, że obnoszenie się z nim bez wyraźnej potrzeby, stanowi karygodne narażanie się na niebezpieczeństwo. Wyrzucał sobie swą dotychczasową lekkomyślność, rozumiał bowiem, że strata każdego klejnotu unicestwiłaby cały projekt.

A zatem Helenie udało się wprowadzić go zręcznie do domu pani Scott — Mannering i otrzymać dla niego zaproszenie na następny wieczór — ale w jaki sposób on sam odda jej klejnot i to tak, aby go nikt na tem nie przyłapał?... Nie! tego nie potrafi nigdy w życiu!

Miał poczucie winowajcy; zdawało mu się, że to on sam ukradł brylantową szpilkę, cały więc wieczór spędził w swoim pokoju, mozoląc się nad obmyśleniem jakiegoś planu, wysiłki te jednak nie dały żadnych wyników. Nieco po północy wyszedł z pokoju, nie gasząc światła i skierował się ku Washington Square, by przejść się trochę. Noc była ciemna i dżdżysta, ulice niemal puste.

Jim tak dalece uległ autosuggestji, że obecnie zdawało mu się, iż nieliczni przechodnie unikają go skrzętnie, ponieważ wyczuwają w nim złodzieja. Po krótkiej przechadzce, która nie przyniosła mu ulgi, wrócił do domu. Minąwszy kilka schodów, wiodących do bramy, wszedł do przedsionka i zobaczył w nim jakiegoś młodego szczupłego człowieka, który stał nieruchomo i odczytywał uważnie nazwiska, umieszczone nad małemi, miedzianemi skrzyneczkami do listów.

Nieznajomy dotknął palcem dzwonka Jima Claveringa i pocisnął go silnie. Kapitan nie miał wyobrażenia, czegoby ten człowiek mógł chcieć od niego, mimo to otworzył frontowe drzwi i w milczeniu skłonił się przybyszowi.

Nieznajomy spojrzał na niego mrocznemi, mgłą zasnutemi oczami, odwrócił się niezdecydowanym ruchem, wszedł pierwszy do domu i bez chwili wahania począł wspinać się na schody z bezszelestną zwinnością małpy.

Dotarłszy do pokoju Clavering, spróbował obrócić klamkę, a stwierdziwszy, że drzwi są zamknięte, zajrzał do wnętrza przez szparę framugi. Następnie tym samym charakterystycznym, małpim ruchem oparł stopę na klamce, chwycił się długiemi, zręcznemi palcami za gzyms i wciągnąwszy się z łatwością w górę, zajrzał do wnętrza.

Uporawszy się z otworzeniem okna za pomocą zręcznego i silnego skoku, wsunął głowę do środka, popatrzył wokoło, a potem rzekł poufale:

— Na Hawai umieszczają je jeszcze wyżej! Jeżeli pan otworzy drzwi, to ja wejdę do mieszkania.

Clavering podszedł do niego i powiedział:

— Pan traci czas napróżno. Tam niema nikogo.

— Może być, — odparł nieznajomy — ale ucho człowieka na maszcie chwyta sygnał niedosłyszalny dla tego, kto się znajduje na pokładzie. Zajmowałem dawniej to mieszkanie i teraz wracam czasem w nocy, by popatrzeć na stare miejsce.

— To także być może, — zgodził się Clavering — ale obecnie ja wynajmuję te pokoje i pan do nich nie wejdzie.

Wziął w rękę stopę nieznajomego, zdjął ją z klamki i szarpnął w dół, co dało ten wynik, że palce intruza, słabo zaczepione o gzyms, obsunęły się i człowiek z górnego masztu runął niezręcznie na pokład.

Za chwilę zbiegł bezszelestnie na dół i zamknął ostrożnie drzwi za sobą. Clavering, posłyszawszy szczęk zamku, otworzył pokój, wszedł i zawarł starannie drzwi i górne okno.

Rozważając oryginalny charakter wizyty nocnego gościa, zastanawiał się nad tem, jakie indywidua, należące do nizin społecznych mogą cichaczem zakraść się do niego. For[illegible] powiedział mu, że stary dom dawnemi czasy d[illegible]ał przytulisko dziwnemu towarzystwu. Clavering wierzył w to. Rozebrał się i położył do łóżka, a następnie doszedł do wniosku, że wynajął mieszkanie we właściwym domu, w którym nikt nie będzie go śledził, ni pytał o nic.

(D. c. n.)

Nauka i wychowanie.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Posady i prace.

Lokale.

Różne.

Zgubione dokumenty.

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu
lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . . 60 „
Za tekstem . . . . . 5 „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".